

Historia o odwadze małej kosmitki Lulki

Na małej planecie o nazwie **Lśniąca Kropeczka** mieszkała sobie mała kosmitka **Lulka**.

W domu była bardzo odważna: skakała na materac–chmurkę, budowała wysokie wieże z klocków i tańczyła wirujący taniec komet.

Ale gdy miała iść do **nowego kosmo–przedszkola**, robiła się cichutka, jej czułki opadały i szeptała do mamy:

– A na pewno po mnie wrócisz?

Pierwszy dzień – plan „Udaję, że mnie nie ma”

Pierwszego dnia Lulka weszła do sali i od razu przykleiła się do ściany.

Postanowiła: „Będę udawać, że mnie nie ma”.

Inne kosmitki bawiły się, śmiały i budowały rakiety, a Lulka tylko stała i czekała. Brzuszek ścisnął jej się mocno.

Kiedy mama wróciła, Lulka przytuliła się do niej i szepnęła:

– Nie bawiłam się wcale. Bałam się i bardzo tęskniłam.

Mama pogłaskała ją po czułkach.

– Rozumiem. To był pierwszy dzień. Spróbujemy inaczej.

Drugi dzień – plan „Bawię się tylko po swojemu”

Drugiego dnia Lulka usiadła w rogu sali i bawiła się **tylko tak jak w domu**.

Budowała swoje znane wieże i nie chciała dołączać do nowych zabaw.

Kiedy inne kosmitki wołały:

– Lulko, chodź z nami do sklepu z gwiazdami!

Lulka odpowiadała:

– Nie, ja się bawię po swojemu.

Znowu często pytała kosmo–panią:

– A kiedy wróci moja mama?

Gdy mama przyszła, Lulka westchnęła:

– Było trochę lepiej, ale dalej się bałam. I tylko czekałam, aż wrócisz.

Tęczowy Pasek Mocy

Wieczorem mama wyjęła małe pudełko z szuflady.

W środku leżał **tęczowy pasek**, miękki i błyszczący wszystkimi kolorami.

– To **Tęczowy Pasek Mocy Małej Kosmitki** – powiedziała mama. – Dostałam go, kiedy SAMA bałam się nowych miejsc.

Lulka aż otworzyła buzię ze zdziwienia.

– Ty też się bałaś?

– Bardzo – przyznała mama. – Ten pasek przypomina trzy rzeczy:

1. **Mama zawsze wraca.**

2. **Możesz zapytać dorosłego, kiedy po ciebie wrócę.**

3. **Nawet jeśli się boisz, możesz spróbować jednej, malutkiej, nowej rzeczy.**

Mama zapięła pasek na brzuszku Lulki.

– Kiedy zatęsknisz, przytul pasek i pomyśl: „Mamo, tęsknię, ale próbuję dalej”.

Trzeci dzień – mała, nowa rzecz

Trzeciego dnia Lulka weszła do sali, dotykając swojego tęczowego paska.

Mama nachyliła się i spytała:

– Jaką jedną, malutką, nową rzecz dziś spróbujesz?

Lulka zastanowiła się chwilę.

– Sama zapytam kosmo–panią, kiedy po mnie wrócisz – zdecydowała.

Podeszła więc nieśmiało do Mirii:

– Kosmo–pani Mirio... kiedy moja mama dziś wróci?

Miria uśmiechnęła się ciepło.

– Kiedy na zegarze zaświecą się **dwie fioletowe gwiazdki i jedna pomarańczowa kropka**. Chodź, pokażę ci.

Razem popatrzyły na zegar.

Lulka poczuła, że w środku robi się trochę spokojniej.

Potem usiadła przy klockach.

Na początku bawiła się tak jak zwykle, ale po chwili jedno małe kosmitko zapytało:

– Lulko, zbudujemy razem raketę?

Lulka dotknęła paska.

– Dobrze – powiedziała cicho. – To będzie moja dzisiejsza nowa rzecz.

Bawili się razem, a brzusek ściszał ją coraz mniej.

Czas mijał szybciej niż wcześniej.

Nagle zobaczyła na zegarze **dwie fioletowe gwiazdki i jedną pomarańczową kropkę**.

W tej samej chwili drzwi się otworzyły i weszła mama.

– Mamo! – Lulka podbiegła z uśmiechem. – Dziś się bawiłam i tylko trochę tęskniłam. A kiedy było mi trudno, przytulałam mój pasek.

Mama uścisnęła ją mocno.

– Widzisz? Bałaś się, A JEDNAK PRÓBOWAŁAŚ. To jest właśnie odwaga.

Zakończenie

Od tego dnia Lulka wciąż czasem się stresowała nowymi miejscami.

Czasem jej brzuszek znowu się ścisnął, a oczy robiły się wilgotne.

Ale teraz miała **tęczowy pasek mocy** i trzy swoje zasady: - Mama zawsze wraca.

- Mogę zapytać, kiedy wróci.

- Mogę spróbować jednej malutkiej, nowej rzeczy.

I z każdym dniem było jej w nowych miejscach **choć trochę łatwiej**.

Bo odwaga to nie brak strachu.

Odwaga to mała kosmitka, która się boi... i MIMO TO próbuje jeszcze raz.